DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

№ 221 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | PŁOCK, PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | Konto czekowe P. K. O. 61990. | ROK VII

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU „DZIENNIKA PŁOCKIEGO" 20 GR. PRENUMERATA MIESIĘCZNA 4 ZŁ. Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ., NA PROWINCJI 5 Z.

Powrót ministra Zaleskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 24.9 (tel. wł.). Wczoraj zrana powrócił pociągiem zagranicznym z Paryża p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych.

Na dworcu oczekiwali p. Ministra wyżsi urzędnicy ministerstwa z podsekretarzem stanu p. Alfredem Wysockim na czele.

Katastrofa kolejowa między Łowiczem a Kutnem.

WARSZAWA, 24.9 (tel. wł.). Pomiędzy Łowiczem a Kutnem zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Wczoraj o g. 7 ej wiecz. wyjechał z Żychlina do Kutna pociąg towarowy. W drodze kilka wagonów towarowych urwało się i pozostało na linji.

Tymczasem z Warszawy wyszedł pośpieszny pociąg idąc do Poznania. Podjeżdżając do Kutna pociąg pośpieszny najechał stojące na linji wagony i 6 z nich rozbił.

Ciężko rannego nadkonduktora Franciszka Kowalskiego odwieziono do szpitala w Kutnie.

Aresztowanie 18 członków kom. poborowej.

LWÓW, 24.9 (tel. wł). Tutejsze władze wojskowe wykryły wielkie nadużycie komisji poborowej.

W związku a tem wyjechał wczoraj z Przemyśla szef żandarmerji, płk. Batas, który wespół a władzami policyjnemi dokonał licznych aresztowań wśród członków komisji poborowej.

Ogółem aresztowano 18 osób, w tej liczbie 10 osób cywilnych, 5 wojskowych oraz 3 lekarzy wojskowych.

Komisja poborowa na podstawie świadomie fałszywych świadectw lekarskich, zwalniała z wojska poborowych, biorąc za to wysokie łapówki.

Żadnych zmian w rządzie nie będzie.

WARSZAWA, 24.9 (tel. wł.). Polska Agencja Telegraficzna upoważnioną została do oświadczenia, że wiadomości, które ukazały się w „Prager Presse", a które powtórzyły niektóre pisma polskie, w sprawie zmian w rządzie, są najzupełniej fałszywe.

Jednocześnie PAT komunikuje, że zostały wydane zarządzenia, zmierzające do uniemożliwienia korespondentom pism zagranicznych rozpowszechniania kłamliwych informacyj.

Samobójstwo b. ministra Meklenburgji.

BERLIN, 24.9 (tel. wł). Według otrzymanych tu wiadomości wczoraj po południu w tak zwanym „Zgniłym Stawie" między Swerinem a Zipendorfen znaleziono zwłoki b. ministra sprawiedliwości w Meklenburgji, doktora Brüknera, obitego szpicrutą za zniewolenie swej siostrzenicy.

Jak ustaliło śledztwo, doktór Brükner wszedł w staw i pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Utonięcie łodzi podwodnej.

WIEDEN, 24.9 (tel. wł.). „United Press" donosi z Waszyngtonu: Amerykańska łódź podwodna S. 17 została w pobliżu Juan Point silnie uszkodzona i opadła na dno. Okręty, które otrzymały iskrową wiadomość o katastrofie, wyruszyły na miejsce wypadku. Łódź ta posiada 876 ton pojemności i należy do największych łodzi podwodnych marynarki amerykańskiej.

Zwierzchnik wyznania marjawickiego PRZED SĄDEM.

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAW.

Drugi najważniejszy świadek Prochówna zeznaje.

Sobotnia rozprawa przeciwko Kowalskiemu toczyła się do godziny 2 przy drzwiach zamkniętych.

W ciągu tych długich godzin Sąd przesłuchiwał świadka Zofję Prochównę. Jako zakonnica nosiła ona imię siostry Teodoty. Jak zeznała ona w śledztwie, w r. 1924 po Wielkanocy przyjechał Kowalski do Radzymionka i zawezwał ją do spowiedzi, lecz nie jak zwykle w kościele, lecz do swego pokoju. Po spowiedzi począł ją gwałtownie całować. Następnie kazał ją przewieźć do Płocka. Tutaj, jeżeli ona popełniła cokolwiek, musiała udawać się do Kowalskiego. Ten jednak o przewinieniach nie wspominał ani słowem, lecz zaraz rozpoczynał ją pieścić.

Zdarzyło się w rok później (1925), że oskarżono ją o kabranie pończoch i płótna. Przełożona kazała się jej wynosić z klasztoru. Ponieważ Prochówna była niewinna, udała się do Kowalskiego, żądając wymiaru sprawiedliwości.

Wówczas Kowalski, nie wspominając ani słowem o jej winie, począł sobie pozwalać o wiele więcej niż poprzednio, posuwając się do ostatecznych granic. Podczas tego powiedział jej, że otrzymał „zrozumienie", że ona jest niewinna. Następnie powiedział jej, że czuje do niej takie uczucie jak do siostry Miłość i nazwał ją swoją żoneczką.

Po kolacji kazał jej znów przyjść do siebie. Przedtem zawezwał jeszcze do swego pokoju siostrę Klementynę, która zabawiła tam około godziny, podczas gdy Prochówna czekała. Gdy siostra Klementyna wyszła bardzo czerwona i podniecona— biedna ofiara stosunków klasztornych musiała być posłuszną, bo groziło jej wyrzucenie na bruk. Udawszy się do pokoju Kowalskiego, zastała go w łóżku.

Dalej następuje opis wyuzdanej orgji, którą Kowalski rozpoczął, a której szczegóły nie nadają się do powtórzenia. Zgroza brała, gdy się słuchało tych szczegółów podczas odczytywania aktu oskarżenia, jak świadek szczegółowo opisywał różne plugawe czynności, które Kowalski kazał jej wykonywać.

Czy zeznania te powtórzyła Prochówna w sobotę na przewodzie sądowym przy drzwiach zamkniętych, niewiadomo. Jednakże z pewnych urywków rozmów osób, które na tem przesłuchaniu były obecne, wnioskować można, że zeznania świadka złożone pod przysięgą, były o wiele cięższe niż powyżej cytowane, złożone na śledztwie.

Prochówna podczas zeznań musiała być wysoce wzburzona, gdyż odzywała się czasami głosem nerwowym, a tak donośnym, że dolatywał on na korytarz.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zeznania Badowskiej i Prochówny już zadecydowały o losach Kowalskiego i ogólna opinja jest przekonana, że oskarżony jest winien.

Świadek ks. Pągowski.

Następnie Sąd zawezwał dalszego świadka dowodowego ks. Pągowskiego.

Przed zielonym stołem zjawia się wyniosła marsowa postać, ubrana w habit marjawicki. Ruchy powolne, zdecydowane, głos donośny i spokojny. Pod pachą skórzana teka, wypchana aktami.

Badanie odbywa się już przy drzwiach otwartych. Publiczność szczelnie wypełnia salę. Audytorjum odrazu widzi, że ten świadek to nie naiwna dziewuszka, czy jakiś potulny obywatel. Czuć, że to kamień, o który może się poważnie wyszczerbić ostrze obrony. Już od pierwszych słów orjentujemy się, że to, co się dzieje pomiędzy świadkiem a obroną, to dawna, a jątrząca dla nich historja.

Już pierwsza kwestja: zaprzysiężenie świadka—wywołuje ostry spór. Świadek podaje, że jest marjawitą, jednak wyznaje on marjawityzm dawny, nieskażony przez Kowalskiego. Dlatego też żąda, aby był zwolniony od przysięgi jako duchowny marjawicki. Protestuje przeciwko temu żywo obrona, dowodząc, że ks. Pągowski jest odszczepieńcem, nie podlega Kowalskiemu i marjawickiej przysięgi składać nie może, nosi nawet nieprawnie habit marjawicki.

Jednakże ks. Pągowski, jak się okazało, nie od parady trzymał tekę pod pachą. Na ten zarzut wyjmuje z niej papier i podając Sądowi oświadcza:

— Oto wyrok Sądu, który zezwala mi na noszenie habitu, co Sąd przyjmuje do wiadomości. Na wniosek obrony zabiera głos Kowalski.

Kowalski mówi.

Głowa marjawitów, Kowalski, mówi źle po polsku, z rosyjska, zacinając się, natomiast cytowanych przezeń parę słów po rosyjsku wygłasza płynnie i biegle. O Mikołaju II-gim, kacie polaków, mówi zawsze „cesarz" unikając nazwy car.

Według oświadczenia Kowalskiego „cesarz" nadał mu zwierzchnictwo nad wszystkiemi parafjami marjawickiemi w Polsce i Rosji i nad ich administracją. Dlatego też on ma prawo wykluczać księży, tak jak to uczynił z ks. Pągowskim. W stosunku do soboru starokatolickiego kościoła w Utrechcie — jest autonomiczny i nie został przez ten sobór wykluczony.

Kowalski mówił mglisto, mieszając lata i daty.

Lecz i na to ks. Pągowski ma w swej obfitej tece dowody.

Oto decyzja najwyższego Trybunału administracyjnego, stwierdzająca że Kowalski nie ma zwierzchności nad parafjami marjawickiemi, przyznająca mi zarząd mojej parafji. Że zaś prawdą jest wykluczenie sekty Kowalskiego przez Utrecht, Sąd przekona się, jeśli tam napiszę. Prawa udzielone Kowalskiemu przez rosjan, to najlepszy dowód jego zażyłych stosunków ze Stołypinem.

Adw. Śmiarowski: Więc pan nie ma nad sobą zwierzchniej władzy, któraby mogła złożyć pana z probostwa?

Świadek: Poza głosowaniem wyznawców nie ma.

Adw. Śmiarowski: To niemożliwe!

Świadek: Dlaczego?

Adw. Śmiarowski: Bo niemożliwe! Innej odpowiedzi mecenas nie znajduje w kwestji, którą sam wywołał, pakując się w położenie bez wyjścia.

Porażkę tę obrońcy audytorjum przyjmuje ironicznymi uśmiechami.

Sąd udaje się na naradę, po której ogłasza decyzję: ponieważ ksiądz Pągowski pełni nadal swe funkcje kapłańskie, według obrządku marjawickiego, Sąd godzi się na zwolnienie go od przysięgi, jako duchownego.

Następnie Sąd ogłasza przerwę rozprawy do wtorku do godziny 9.30.

Manewry niemieckie.

BELIN, d. 24.9 (tel. wł.). Rozpoczęły się pierwsze ćwiczenia wstępne wielkich manewrów 4-ej dywizji piechoty i 2 dywizji jazdy niemieckiej na granicy sasko - pruskiej, w okolicach Zgorzelic (Geerlitz) i Lubian (Lauban).

W manewrach bierze udział 15,000 żołnierzy.

Manewry trwać będą 3 dni.

Udział w manewrach biorą: prezydent Hindenburg, jenerał Heye i szef Reichswehry jen. Groener.

Właściwe wielkie manewry rozpoczną się dopiero w poniedziałek, po przyjeździe Hindanburga.

Dn. 26 b. m. odbędzie się wielka parada, t. j. przemarsz całego wojska przed prezyd. Hindenburgiem koło Zgorzelic. Wojsko ciągnąć się ma na przestrzeni 7 klm.

Prasa nacjonalistyczna podnosi z zachwytem, iż wśród ludności i wojska panuje „dawny duch pruski".

Oberwanie się wybrzeża.

LONDYN, dnia 24.9 (Tel. wł.). Niezwykły wypadek oderwania się znacznego odłama wybrzeża skalistego wydarzył się w czwartek w nocy między Venthor i Blackgang na wyspie Wight. Pękanie wybrzeża w tej okolicy zauważono już w lipcu. Dopiero nocy czwartkowej rysa stała się tak głęboka, że część olbrzymiego bloku runęła w morze poprzez biegnącą w tem miejscu drogę publiczną. Setki ton odłamów skalnych zawaliło szosę. Według sprawozdań, odłam który wpadł w wodę i posuwa się w głąb morza, ma powierzchnię przekraczającą 60 akrów. Pod wodą skryła się część lasu, pokrywającego odłam wybrzeża.

Nowy Wysoki Komisarz w Gdańsku.

BERLIN, 24.9 (tel. wł). Mianowanie margrabiego Graviny na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku wywołało tu żywe zadowolenie, margr. Gravina bowiem ma tutaj opinję wielkiego przyjaciela Niemiec.

Konkurencja węglowa polsko - angielska.

LONDZN, 24.9 (tel. wł). „Times" w obszernym artykule analizuje położenie polskiego przemysłu węglowego i przewiduje dalszą ekspansję eksportową, która zależy tylko od rozwoju środków transportowych.

„Times" nie widzi dostatecznego gruntu wspólnego do porozumienia angielsko-polskiego w sprawie węglowej.

Zgnilizna.

Toczący się obecnie proces karny przeciw Janowi M. Kowalskiemu, mieniącemu się arcybiskupem sekty marawickiej, jest zdarzeniem doniosłem w naszych stosunkach wewnętrznych. Przez całe lata głos społeczeństwa polskiego domagał się tego procesu i dopiero teraz możliwym stał się fakt postawienia p. Kowalskiego przed kratkami sądowemi w charakterze oskarżonego o zbrodnię przeciw moralności publicznej.

Zainteresowanie tym procesem jest duże, nie tylko ze strony ludzi łaknących niezdrowej sensacji, gdyż właściwie wielu rozumie, iż odbywa się właściwie sąd nie tylko nad osobą Kowalskiego, lecz nad całym jego sztabem płockim, nad całą sektą. Potępienie Kowalskiego, to potępienie sekciarzy marjawickich i ich nauki, urągającej zdrowemu rozsądkowi i moralności.

Marjawityzm to smutna karta z naszych dziejów porozbiorowych. Powstać ta sekta mogła tylko w warunkach niewoli, na tle kultywowanej troskliwie przez zaborców ciemnoty mas i krępowania duchowieństwa katolickiego. Rosja carska używała wszelkich sposobów do zgnębienia Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich, lecz ani konfiskaty kościołów i mienia duchownego, ani więzienia, zesłania i katorga syberyjska dla obrońców katolicyzmu—nie odniosły skutku.

Zastosowano więc nowy środek udzielając poparcia grupie księży marjawitów, która uwikłała się w zatarg ze Stolicą Apostolską, głosząc błędne nauki. J. M. Kowalski okazał się powolnym sługą caratu i zorganizował sektę, która miała na celu zbliżenie ludu polskiego do prawosławja i rosyjskości. Gdy nastała okupacja niemiecka Kowalski był mile widziany przez okupantów, a w r. 1920, serdecznie witał w swym klasztorze płockim bandytów bolszewickich, niosących ruinę Polsce. Według słów jednego ze świadków obecnego procesu, bolszewicy byli dla Kowalskiego, jak sam określił: To dopiero zbawcy.

W Polces odrodzonej Kowalski prosperował bez przeszkód, rozwijając spekulację na głupocie, ciemnocie, łatwowierności ludzkiej—do ostatnich granic. Ogłaszał swe bluźniercze objawienia rzekomo o bliskim końcu świata, o ustaniu Ofiary Ołtarza w Kościele katolickim, nazwał siebie „papieżem słowiańskim“, rozwinął jakieś podejrzane praktyki z t. zw. Świątynią Miłosierdzia, wreszcie wprowadził w życie „małżeństwa mistyczne” swych zakonników i zakonnic, które bynajmniej mistycznemi nie były...

Jednocześnie zaczęły się szerzyć w całym kraju potworne wieści o obyczajach, panujących wśród przewódców marjawickich.

Niema tak wyrafinowanej zbrodni przeciw moralności, którejby Kowalskiemu nie zarzucano. Wznowione zostało wreszcie śledztwo, które toczyło się długo.

Tymczasem po zbadaniu sprawy Kowalskiego odsunęli się od marjawitów t. zw. starokatolicy, zagraniczni protektorzy tej sekty.

Cerkiew Prawosławna w Polsce, zabiegi Kowalskiego o unji z nią odrzuciła, nie mogąc zrozumieć inaczej owych „małżeństw mistycznych“ niż to kwalifikują kodeksy do karnego włącznie.

A jednak Kowalskiemu nie brakło u nas obrońców pomimo wszystko co o marjawitach wiedziano i w Polsce i zagranicą. W pewnym odłamie prasy polskiej wmawiano w społeczeństwo, iż marjawici to niesłusznie prześladowani pracowici społecznicy.

Prokurator miał widać inną opinję o pracy społecznej p. Kowalskiego i wytoczył mu proces o uwodzenie nieletnich wychowanek klasztoru płockiego.

Ale i teraz znalazło się w Warszawie pismo, które z zachowaniem wszelkich możliwych ostrożności, stara się osłabić wrażenie procesu: rozpisuje się o niestawiennictwie bardzo ważnych świadków obrony, narzeka, iż akt oskarżenia czytany był publicznie i t. p. Chociaż pismu temu wszystko zarzucić można prócz powściągliwości w szerzeniu drażliwych opisów.

Rzeczą jest sądu ocenić należycie czyny niemoralne Kowalskiego i wydać wyrok sprawiedliwy. Ale to co już zostało ujawnione z tajemnic marjawickich, nie może być z powrotem ukryte przed okiem społeczeństwa.

I powstaje pytanie, czy Państwo i społeczeństwo mogą w dalszym ciągu tolerować takie zjawisko jak pasożytnictwo i zbrodnie Kowalskiego, dokonywane nad zbałamuconym przez marjawickich prowodyrów odłamem ludu polskiego.

(Polak-Katolik).

Zjazd Biskupów w Gnieźnie.

Ks. Ks. Biskupi Polski w liczbie 37 odbyli w Gnieźnie w dniach od 18-go do 19-go b. m. Zjazd, poprzedzony rekolekcjami, którym przewodniczył o. Bernard Łubieński ze zgromadzenia OO. Redemptorystów.

Tak wspólne modlitwy, jak następnie kilkodniowe narady wskazują na niezwykłą ważność spraw, będących przedmiotem tych narad.

Episkopat stwierdził naprzód, iż w społeczeństwie katolickiem polskiem odczucie potrzeby religijności istnieje, że ono jest dość wielkie, Dowodem tego są Kościoły pełne modlących się wiernych i manifestacje religijne, w których biorą udział niezliczone rzesze.

Jednak Episkopat jest świadom tego, że wzmiankowane objawy nie są zapewnieniem, iż społeczeństwo polskie jest dostatecznie zabezpieczone przed naporem bezbożności i przed walką o chrześcijański charakter społeczeństwa. Kościół przeżywa poważne chwile. Objawy wzmożonych ataków na Kościół i na religijność polskiego. społeczeństwa, podjętych i przeprowadzanych obecnie ze szczególniejszą zaciętością przez jawnych i ukrytych wrogów Kościoła katolickiego, wskazują na to, że postanowiono zaatakować Kościół z różnych stron naraz, mianowicie na polu prawodawstwa, w dziedzinie nauczania religji i religijnego wychowania młodzieży, przez bałamucenie społeczeństwa naukami sekciarskiemi i przez rozluźnianie przywiązania katolików do Kościoła.

Zjazd Gnieźnieński rozpatrywał powyższe kwestje i ustalił metody, nadające się do obrony religji w ogólności, a w szczególe religijności obecnego i przyszłych pokoleń w Polsce.

Pozatem ujawnione już niedwuznacznie niebezpieczeństwo demoralizowania narodu polskiego przez masonerję międzynarodową, wciskającą się we wszystkie dziedziny życia publicznego, wzbudziło czujność Episkopatu i spowodowało go do odpowiednich postąpień.

W czasie konferencji przybył do Gniezna także Ks. Nuncjusz Marmaggi, ażeby skorzystać z obecności niemal wszystkich Ks. Ks. Biskupów dla zapoznania się z nimi, oraz dla podkreślenia zupełnej jednomyślności Episkopatu Polski ze Stolicą Apostolską.

Ze Związku Młodzieży polskiej żeńskiej w Płocku.

Na obszarach diecezji płockiej, obejmującej tereny Mazowsza Płockiego, działa Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej, istniejący przy Zrzeszeniu Patronatów Młodzieży, zatwierdzonem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w d. 8 czerwca 1920 roku. Jednem z naczelnych zadań Związku Młodzieży jest ułatwiać Stowarzyszeniom Młodzieży skuteczną pracę przez wspólne urządzenia.

Otóż Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku, po porozumieniu się z Zarządem Powiatowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Trzepowie; zapoczątkowywuje Kurs Gospodarstwa Kobiecego dla delegatek najbliżej znajdujących się Stow. Mł. Żeńskiej.

Trzydniowy Kurs jest tylko zapoczątkowaniem kursu poważniejszego; jest uświadomieniem częściowem tylko, jak systematycznie prowadzić gospodarstwo k o b i e c e w domu.

Kurs ten musi z konieczności mieć obliczoną liczbę uczestniczek.

Do wzięcia udziału w tym trzydniowym Kursie Gospodarstwa Kobiecego zaproszone zostały przedstawicielki Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej: Płock, Radziwie, Trzepowo, Ciachcin, Starożreby, Sikórz, oraz delegatki z Koła Młodych Gospodyń Wiejskich ze wsi Rogozino, parafji Imielnica.

Kurs ten poprowadzą w Szkole Trzepowskiej: pani dyrektorowa L. Bergierowa, pani Kobierska nauczycielka i instruktorka Stow. p. Plakwiczówna z Płocka.

Uczestniczki Kursu otrzymały od Związku Młodzieży Polskiej Żeńsk. w Płocku, ul. Tumska 2, praktyczne wskazówki, jakie wziąć z sobą produkty do przygotowywania obiadów i pieczenia ciasta i z ochem przybyć na trzy dni do szkoły Trzepowskiej.

Przyjazd na Kurs zgłoszony zostaje w biurze Związku Młodzieży.

Stawienie się w budynku Powiatowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej we wsi Trzepowo, przewidziane jest albo na noc z niedzieli na poniedziałek 23 bieżącego miesiąca, albo w poniedziałek dnia 24-go września na g. 9 rano,

Kurs będzie trwał przez dni 24, 25 i 26 bieżącego września. Kursistki podporządkują się ułożonemu regulaminowi, aby wprowadzić w pracę swoją ład i skład i aby jaknajwięcej skorzystać z tego krótkiego kursu.

Zakończenie Kursu będzie połączone z uroczystym podwieczorkiem który odbędzie się w Szkole Gospodarczej w Trzepowie dnia 26 września — w środę — o godzinie 4 po południu.

Na to ukończenie Kursu wybiera się kilka osób starszych, życzliwych i Szkole Gospodarczej w Trzepowie i Związkowi Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Trzepowie.

Tydzień Dziecka.

(Odczyt: „walka o szkołę jutra”).

W piątek ubiegły, w szczelnie wypełnionej sali T-stwa Rolniczego wygłosił odczyt dyrektor seminarjum męskiego, p. Augustyn na temat: „walka o szkołę jutra“.

Temat zasadniczej reformy szkoły współczesnej nie od dzisiaj zajmuje umysły. Czasy dzisiejsze jednak sprzyjają osobliwie zainteresowaniom w tym kierunku, na co składa się wiele przyczyn, jak: rozwój psychologji dziecka, przewrót ogólny w pojęciach, jaki się zaznaczył po katastrofie wojny wszechświatowej. Powstają zagranicą liczne szkoły eksperymentalne, które mają za zadanie wcielić w życie postulaty nowego szkolnictwa. Postulaty powyższe, oparte na gruntowniejszem badaniu duszy dziecka, domagają się przedewszystkiem wyrabiania samodzielności ucznia, jako podstawy wychowawczej, selekcji uczniów, zgodnie z ich zdolnościami wrodzonemi zmian w programie nauczania (system encyklopedyczny), słowem przezwyciężenia dotychczasowej rutyny i uzgodnienia harmonijnego wykształcenia z wychowaniem. Zwrócono również uwagę w nowoczesnych próbach szkolnictwa na większe przystosowanie szkoły do życia.

Prelegent przedstawił cały szereg prób, dokonanych w tym kierunku na zachodzie (szkoły wiejskie, szkoły prasy itd.)

Przechodząc do stosunków polskich w dziedzinie szkolnictwa, prelegent wskazał na ogrom zadań, jakie nas tu czekają. Po okupantach odziedziczyliśmy kilka systemów wychowawczych. Systemy te należało uzgodnić, nadto sięgnąć do tradycyj rodzimych, przerwanych przez okres długoletniej niewoli. Prelegent zaznaczył próby, dokonywane w szkolnictwie powszechnem, które pomimo ofiarnej pracy nauczycielstwa nie dały dotychczas pożądanych wyników.

Przyszła praca reformatorska wymaga spoistości w budowie szkolnictwa, związanego jedną wspólną ideą. Idea taka opierać się winna na systemie najwyższych pierwiastków etycznych — wolności i pracy.

Do pracy tej, prócz państwa, powołane być winno i społeczeństwo.

Prelegent nagrodzony został rzęsistemi oklaskami.

Wśród licznych słuchaczy znajdowało się bardzo wielu uczniów oraz uczennic seminarjów nauczycielskich.

Zebranie rodzicielskie.

Dnia 20 września — czwartek o godz. 7 min. 15 wieczorem rozpoczęło się zebranie rodzicielskie, zapowiedziane przez sekcję wychowania moralnego przy Komitecie „Tygodnia Dziecka w Płocku“.

Zebranie dochodzące do 80 osób, zapoczątkował prezes Zarządu Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży i Dzieci, ks. Józef Strojnowski, który, wyraziwszy uznanie za tak liczne przybycie na salę „Przyjaciela Dzieci“, rozwinął w trzykwadransowej pogadance główne zasady moralnego wychowania dziecka przez rodziców, szkołę i Kościół.

Słuchacze przybywali nieomal do godziny 7 m. 45 wieczorem. Sala w ciszy i zadumie wsłuchiwała się w wywody, zmuszające rodziców do przejęcia się rozumowanymi wywodami w sprawie serdecznej troski o moralne wychowywanie dziatwy polskiej przez dom rodzicielski, szkołę prowadzoną w duchu religijnym i przez Kościół, który jest stróżem moralności prywatnej i publicznej.

Przy końcu wykładu zwrócił się mówca do zebranych z prośbą, aby ratowali dusze dzieci swych przed zabójczymi wpływami masonerji, która chce odchrześcijanić nasze życie społeczne, przedziałem kino, książką złą i kusą pogańską mową, która czyniąc dziecko zanadto swobodnem, wysuwa je z urodzonej wstydliwości.

Po pogadance na temat moralnego wychowania dzieci, rodzice otrzymali zachętę, aby ich dzieci przybywały w każdą niedzielę na salę „Przyjaciela Dzieci“, gdzie o g. 3 popołudniu odbywa się specjalne zebranie dla dzieci. Całość zebrania składa się ze śpiewu, pogadanki, zabaw i gier na wolnem powietrzu. Nadto mówca dla młodzieży zalecił Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, których celem głównym jest dać Polsce dzielnych, ofiarnych, religijnych, uspołecznionych obywateli.

Teatr Płocki.

Według zasięgniętych przez nas informacyj, rozpoczęcie nowego sezonu teatralnego nastąpi w końcu września, lub w początkach października. Na przedstawienie inauguracyjne projektowany jest podobno „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego. Wystawienie tego dramatu wymaga poważnych przygotowań, zarówno ze strony personelu wykonawczego, jak i przygotowań technicznych oraz kostjumowych. Z tego względu rozpoczęcie sezonu w tym roku nieco się opóźni.

Wobec znacznych kosztów, związanych z gruntownym remontem i przebudową wnętrza teatru, sprawa ta, o ile słyszeliśmy, została zaniechana w tym roku. Poprzestano jedynie na „remoncie najpotrzebniejszym“, jak naprawa pieców, wymycie podłogi i t. p.

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

WRZESIEŃ
24
PONIEDZIAŁEK

Dziś: NMP. od wyk.
Jutro: Bł. Ładysława.

Wschód słońca 5.23.
Zachód słońca 5.34.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Dziś nocny dyżur apteki Śmigielskiego Apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

Towarzystwo Naukowe Płockie.

Muzeum otwarte: w piątki i niedziele od 11-ej do 1-ej. Bibljoteka we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej.

Pł. T-stwo Racjonalnego Polowania
Tumska, 9.
Klub czynny codziennie od godz. 5 popoł

Czytelnia parafjalna.
Czytelnia parafjalna otwarta od 5—7-e wieczorem.

STAN WODY — WISŁA.
Płock, 22.9 + 7 bez zmiany temp. 15.°C

Radjo-koncerty.

Program na dziś.

12.00—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych
13.00—15.20 Komunikaty.
16.30—16.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
17.90—17.25 Program dla dzieci.
17.25—17.50 Odczyt p. t. Wychowanie charakteru młodzieży.
18.00—19.00 Transmisja muzyki lekkiej
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.30—19.55 Lekcja języka francuskiego.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.15 Chwilka lotnicza.
20.15—20.30 Nadprogram komunikaty.
20.30 Koncert wieczorowy w przerwie biuletyn Messager „Polonais" w jęz. francuskm
22.00—22.30 Komunikaty.

Ze szkół.

W bieżącym miesiącu Grupa Płocka Stowarzyszenia Dyrektorów Państwowych Szkół Średnich odbyła dwa zebrania, z których podajemy poniżej niektóre uchwały, mogące zainteresować szerszy ogół:

1) na wiosnę zostanie podjęta budowa letniska dla młodzieży szkół średnich w Borowicach; letnisko pomieści 60 osób;

2) postanowiono wystąpić do Kuratorjum z projektem wybudowania w przyszłym roku na Wiśle pływalni, przeznaczonej wyłącznie do użytku młodzieży szkół średnich;

3) grupa zwróci się do Zarządu miejscowych kin z prośbą o niesprzedawanie młodzieży szkolnej biletów na niedozwolone seanse;

4) ustalono, iż w terminie od 15 września do 15 marca młodzież spacerować może po mieście do godziny 7 wieczorem, a w pozostałym okresie do 8;

5) w każdej szkole średniej może się odbyć podczas roku szkolnego jeden tylko wieczorek taneczny;

6) dla uniknięcia natłoku i zamieszania podczas procesyj i pochodów publicznych w których wszystkie szkoły biorą udział, zdecydowano iż szkoły średnie będą odtąd maszerowały w następującej kolejności:

1) Seminarjum Naucz. Żeńskie im. Z. Bukowieckiej łącznie ze Szkołą Ćwiczeń;

2) Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska im. Królowej Kingi;

3) Gimnazjum Żeńskie im. Reginy Żółkiewskiej;

4) Seminarjum Naucz. Męskie im. Bolesława Krzywoustego ze Szkołą Ćwiczeń;

5) Szkoła Handlowa Męska Stowarzyszenia Kupców;

6) Gimnazjum Męskie im. Marszałka Małachowskiego;

7) Gimnazjum Męskie im. Władysława Jagiełły.

Z poradni pedagogicznej.

W dniu 18 bm. odbyło się zebranie członków poradni pedagogicznej w lokalu szkoły im. St. Jachwicza, na którym zebrało się in corpore ciało pedagogiczne szkół powszechnych.

Posiedzenie zagaił inspektor p. A. Bandas. Przewodniczył p. kierownik B. Popławski, sekretarzował p. R. Piotrowski.

Na porządku dziennym było:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia;

2) Organizacja;

3) Oświata w miejscowem garnizonie.

4) Obchód dziesięcioletniej rocznicy niepodległości państwa przez szkoły powszechne;

5) Wolne wnioski.

Ad punkt 1 przyjęto protokuł z poprzedniego zebrania bez zmian.

Ad punkt 2 dokonano podziału na sekcje.

Ad punkt 3 postanowiono prowadzić akcję oświatową przez poradnię pedagogiczną, której członkowie chętnie i licznie zgłosili swoje usługi.

Ad punkt 4 postanowiono urządzić w dniu 10 listopada uroczysty obchód dziesięciolecia niepodległości państwa i w tym celu wyłoniono komisję.

W skład komisji weszli inspektor p. Bandas, pp. kierownicki i kierownicy szkół powszechnych oraz p. M. Łapińska i pp. R. Piotrowski, E. Gessek, J. Ptaszyński.

Komisja postanowiła w najbliższych dniach zwołać zebranie celem omówienia szczegółów programu.

Ad punkt 5 poruszono sprawę udziału młodzieży szkół powszechnych w uroczystościach państwowych i ogólnych związanych z dziesięcioletnią rocznicą niepodległości państwa.

Ze swej strony zaznaczamy, że poradnia pedagogiczna zorganizowała się już rok temu i ma na celu nietylko podniesienie poziomu intelektualnego i wiedzy fachowej swych członków ale i niesienie oświaty tam, gdzie jej najwięcej potrzeba.

Co znaleziono podczs zakładania kabli podziemnych.

Jak się dowiadujemy sekretarjat biura budowy elektrowni zwrócił specjalną uwagę, aby przy prowadzeniu robót ziemnych t. j. zakładaniu kabli i słupów, wrazie napotkania na jakiekolwiek wykopalisko, o charakterze mogą mieć związek z historyczną przeszłością naszego miasta, zakładano takowe w biurze elektrowni ewentualnie zabezpieczano je.

Dotychczasowe poszukiwania przyniosły następujące rezultaty: Znaleziono kilkanaście monet pochodzących z 1777, 1792, 1811, 1818 i 1823 roku.

Kawałki wyrobów kamiennych oraz rogów jelenich.

Niezależnie od znalezienia tych drobnych przedmiotów natrafiono na końcu ulicy Dobrzyńskiej na szczątki zasypanego dość znacznego mostu.

Podczas kopania transzei kablowej na ulicy Piekarskiej przecięto tunel wykładany cegłą starożytnych, dużych wymiarów, który jakoby prowadził z pod obecnego gmachu gimnazjum imienia Małachowskiego i spuszczał się ku Wiśle.

Dokładny opis miejsca znalezionych przedmiotów oraz spostrzeżeń sporządzony będzie przez sekretarza biura budowy elektrowni p. Adama Araszkiewicza i złożony wraz ze znalezionemi przedmiotami do miejscowego Muzeum przy Towarzystwie Naukowem.

Niezależnie od tego p. Araszkiewicz złoży zebrane przez siebie kolekcję banknotów papierowych Kaukazkich Republik oraz kilka srebrnych monet perskich, rosyjskich, belgijskich i niemieckich.

Nie spać — a pilnować.

Coraz częściej zdarzają się nocne kradzieże po wsiach. Jedną z przyczyn, które ułatwiają tego rodzaju występki jest niepełnienie warty nocnej przez wyznaczonych do tego mieszkańców wsi.

Nocne patrole policyjne ustalają bardzo często winnych, co miało miejsce i w nocy z dnia 21 na 22 bm. bo pociągnięto do odpowiedzialności następujących gospodarzy: Wiktora Kopra z Plichówka, Tomasza Smolarka ze wsi Worewie, Wacława Zaborowskiego ze wsi Sarzyń i Piotra Żwawskiego ze wsi Włoki.

Wylądowanie aeroplanu.

W dniu 21 bm. o godzinie 12 w południe na polach folwarku Kowalewko gm. Brwilno wylądował aeroplan.

Lądowanie nastąpiłow skutek defektu motoru, który w porę zauważył pilot kapitan Bokalski.

Samolot uległ nieznacznemu uszkodzeniu, które na miejscu udało się naprawić i kap. Bokalski oczekuje na pomoc z Torunia.

Do tych, którzy nie posiadają świadectw przemysłowych za 1927 r.

Pan Wojewoda Warszawski pismem swem z dnia 12-go września 1928 roku L. 841-8 wyjaśnił, że w wypadkach, gdy Urzędy Skarbowe odmawiają wydania zaświadczeń, przewidzianych w okólniku z d. 8.VIII 1928 roku L. 811/11/ dział IV p. b/, zgłaszający przemysł rzemieślniczy, którego wykonywanie rozpoczęte zostało przed dniem 15.XII 27 r., może otrzymać kartę rzemieślniczą jedynie wtedy, jeżeli będzie czynił zadość warunkom:

a) przedstawi dyplom mistrzowski, b) świadectwo nauki, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwem, conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika, c) świadectwo złożenia egzaminu przed Komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych, lub d) złoży zaświadczenie Magistratu względnie Urzędu Gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat 5, albo też przedłoży zwolnienie od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego (art. 146 ust. przem.).

W tym ostatnim wypadku zainteresowany rzemieślnik winien złożyć za pośrednictwem Starostwa do pana Wojewody podanie o zwolnienie od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego (ostemplowane znaczkiem za 3 złote), dołączając odpowiednie wiarygodne dokumenty na dowód, że w danym zawodzie nabył odpowiednich wiadomości fachowych.

Dla uniknięcia kosztów stemplowych, wskazanem jest, ażeby zainteresowany rzemieślnik, prosząc o zwolnienie od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego równocześnie prosił o wydanie karty rzemieślniczej.

Osobiste.

W ciągu soboty i niedzieli bawił w naszem mieście p Jerzy Kossowski znany literat, którego ostatnie powieści jak „Zielona Kadra" „Kłamca" i. t. d. uzyskały ogromną popularność w całej Polsce.

Zamykajcie okna.

Do restauracji Józefy Sławińskiej w Wyszogrodzie, przez niezamknięte okno dostali się niewykryci sprawcy i skradli papierosów i wędliny na sumę 370 zł. oraz gotówką 22 zł.

ZARZĄD RESTAURACJI
PRZY
Hotelu Warszawskim
podaje do wiadomości Szanownej Klijenteli, że z dniem 16 b.m. udało się pozyskać na
Gościnne Występy
w przejeździe za granicę znany
artystyczny duet śpiewno - taneczny:
Żukowska i Riksarski
przy współudziale orkiestry pod dyrekcją
p. ORLOFFA.
Z wysokim szacunkiem
J OLSZEWSKI
kierowni Restauracji. 694
!!TELEGRAM!!
!!TELEGRAM!!

Odjazd statków:

Z przystani Zjednoczonej Żeglugi.

Do Warszawy o godz. 6—15—17 i 19.30
Do Włocławka o godz. 5—9 i 19
Do Torunia o godz. 9 i 19
Do Gdańska o godz. 19.

Z przystani Górniczy i Bogerik.

Do Warszawy o godz. 5.30—14.30 17 i 19
Do Włocławka o godz. 4.45

Rozkład jazdy pociągów:

odchodzą Z PŁOCKA	przychodzą DO WARSZAWY
5.05	10.00
9.05	14.35
16.45	21.50
Z WARSZAWY	**DO PŁOCKA**
7.40	12.55
18.50	23.40
23.40 *)	8.30 *)

UWAGA: Jadąc pociągiem oznaczonym *) oczekuje się w Kutnie 4 godziny.

Kradzież z pola.

Mieszkańcowi wsi Rabowo skradziono z pola kartofle. Sprawca został ujawniony w osobie Józefa Wyrwicha, zamieszkałego w Wyszogrodzie.

Trzeba pilnować stodół.

We wsi Turów, gm. Łubki, na szkodę Bronisława Sobieskiego, z niezamkniętej stodoły, skradziono 1 i pół metra pszenicy i około metra żyta. Jak się okazało sprawcą kradzieży jest Antoni Rajewski z Chlebowa gm. Lubki.

Zgony.

W dniu 19 b. m. zmarł Leon Maszyński, lat 3—szpital chorób zakaźnych.

W dniu 21 b. m. zmarli: Ruchla Warszawska lat 68 — Szeroka 10; Jakób Bielakowski, lat 57 — Warszawska 40

CZASOPISMA I KSIĄŻKI.

Nr. 39 **Kobiety współczesnej**" wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: posł. Waśniewskiej—Ministerstwo Skarbu a zagadnienia przyszłości narodu, p. J. Zawieskiej „Różnice psychiczne między kobietą a mężczyzną a wybór zawodu", H. Cejsingerówna, „Te z suteryn i poddaszy" (z cyklu rodzina współczesna). Dział literacki bardzo bogaty i zajmujący, przynosi nowelę Monteiro Lobato „Odwet", powieść Marji Dąbrowskiej i J. Rymkiewicza.

Pismo jest bogato ilustrowane, a dział mód i robót przedstawia się bardzo pięknie.

№ 39 **„Wiadomości Literackich"** przynosi studjum Boy-Żeleńskiego „Kłamstwo Przybyszewskiego", fragment z mającej się ukazać nowej powieści Kadena-Bandrowskiego „Czarne skrzydła", szkic Irzykowskiego o grze Kamińskiego, artykuł polemiczny Zaleskiej - Dorożyńskiej w sprawie zbiorów polskich, wspomnienie Jastrzębca-Kozłowskiego o Hoene-Wrońskim, artykuł Rogowicza o nowej książce Moranda „Magja czarnych", recenzje z książek, polemikę Drogoszewskiego z Z. Wasilewskim o Kasprowicza, recenzje teatralne H. Roj - Rytardowej i Słonimskiego, kronikę rosyjską i niemiecką, anegdoty, dzieje bieżące."

DZIŚ
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
WARSZAWA-CHMIELNA 61 · P.K.O. — 0770
KATALOGI NA ŻĄDANIE

Dookoła rozprawy marjawickiej.

W czem Kowalski gustuje.

O typach dziewcząt w jakich Kowalski gustuje i ewolucji tych gustów świadczy wygląd dawniejszych jego sympatji, noszących dziś już zakonne habity i o dzieciach pokrzywdzonych ostatnio, a występujących w obecnym procesie.

Otóż przyznać potrzeba, że Kowalski dobiera sobie kobiety wybitnie piękne. O piękności niektórych z nich jak np. siostrze Miłość wie cała okolica nasza. Poprzedni jednak gust „papieża słowiańskiego" kierował się do kobiet smukłych, a wysokich. Taki też wygląd mają jego oblubienice z poprzedniego okresu, figurujące jako jego żony.

Z czasem jednak gust Kowalskiego zmienił się na rzecz dziewczynek pulchniutkich o okrągłych buziach. Przeważnie są to brunetki lub ciemne szatynki. Wybitną brunetką o okrągłym buziaku na którym grają kolory wiśni, o włosach obciętych jest Osinówna, którą Kowalski, najwyższy zwierzchnik wyznania marjawickiego, trzymając na kolanach nazywał podczas pieszczot „Pućka czarnulka".

Powyższa zmiana gustu Kowalskiego dowodzi, że prawdopodobnie zaczyna się on już starzeć, Statystyka kryminalna notuje jako fakt znany, że starzy mężczyźni—erotomani kierują swe zapędy w stronę młodziutkich dziewczynek — wprost dzieci. Widocznie starzące ich siły czują się jeszcze pewniej wobec niewinnych, nieuświadomionych maleństw, które nie stać na krytyczną ocenę postępków i czynów lowelasów i zaskoczone, przestraszone, lub zmuszone, zniosą to, co dorosła, uświadomiona kobieta odepchnęłaby z pogardą i obrzydzeniem.

Ostatnie ofiary Kowalskiego, to właśnie małe dzieciaki, o śmiejących się prawstojnych buziakach. Tak jak opisują, co Kowalski z niemi wyrabiał, widać, że w nieświadomości niezdawały sobie sprawy z tego co to jest. Czynności te to wyrafinowane wyuzdanie degenerata. Patrząc na te uśmiechnięte buziaki, jego ofiar, wprost zgroza bierze na myśl przedmiotem jakich zabiegów uczynił je Kowalski i trudno uwierzyć aby one, mające być wychowane w czystości i cnotach klasztoru, narażone zostały na zetknięcie się z takim brudem.

Oczywiście nie pozostanie to bez wpływu na ich psychikę, i odbije się na całem życiu.

Biedne ofiary!

Zagraniczne bujdy o procesie.

Po bujdach berlińskiej radjostacji o procesie Kowalskiego—nową zrobiła niemiecka agencja „Telegrafen Unjon" która rozesłała do pism depeszę dosłownie tej treści:

W dniu dzisiejszym pod odbytej sesji, gdy sędzia Jabłoński wychodził z gmachu sądu i zamierzał wsiąść do samochodu, zbliżył się do niego jakiś nieznany osobnik i kilkoma uderzeniami drągiem zwalił sędziego na ziemię, który też wkrótce zemdlał. Sprawca napadu został przez przybiegłą policję schwytany. Na zapytanie o motywy dokonanego napadu, osobnik oświadczył, iż uczynił to z powodu dostarczonej mu wiadomości, iż sędzia Jabłoński miał rzekomo dokonać napadu i zabić arcybiskupa Kowalskiego. Wobec niejasnych motywów policja tutejsza czyni dalsze poszukiwania. Sędzia Jabłoński został w stanie ciężkim przewieziony do pobliskiego szpitala.

A więc 17-to letni Jabłoński przedstawiony jest jako sędzia, który chce zabić (!) oskarżonego! Doprawdy trudno o lepszy przykład fantazjowania lub... złej woli, która inaczej w tym wypadku można nazwać podłością, zdążającą do celowego zohydzania stosunków w Polsce.

Po zamknięciu kroniki.

Zwycięstwo Płocka w Włocławku.

Jak już poprzednio donosiliśmy, ubiegłej niedzieli na regatach w Włocławku bieg podwójnych dwójek nie został rozegrany.

Wczoraj stanęły powtórnie obie załogi Płocka i Włocławka do decydującej rozgrywki.

W wyniku zawodów, osada płocka, złożona z pp. sędziego Staszewskiego, przy sterze, oraz Marjana Koźniewskiego i Juljusza Kawieckiego uzyskała świetny sukces zwyciężając o 6 długości łodzi.

Podana przez nas opinja, że ta płocka załoga należy do najlepszych, została potwierdzona wczorajszym sukcesem.

Zwycięscy odznaczeni żetonami, powrócili wieczorem do Płocka.

Podkreślić należy gościnność i gorące zainteresowanie się zawodami p. Bojańczyka prezesa T-wa Wioślarzy w Włocławku i wiceprezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, który z całem oddaniem się zajmował się zawodami, osobiście asystując przy starcie i kontrolując przebieg zawodów.

Zwycięscom składamy z radością życzenia z powodu ich sukcesu.

Wycieczka miljonerów w Płocku.

Wczoraj około godziny 5 po południu zdziwieni przechodnie ujrzeli przechodnie 12 pięknych limuzyn, mknących ulicami Płocka. Na tablicach z numerami widniały wszędzie litery ŁD, co wskazywało na Łódź, na chłodnicach zaś widać było jakieś efektowne odznaki. Korowód zatrzymał się przy ul. Tumskiej zajmując połowę jej długości. Przybyli udali się do cukierni Szałańskiego, gdzie spędzili przy specjalnie przygotowanych dla nich stołach godzinę na ożywionej i ochoczej zabawie.

Był to mały rajd bogatych fabrykantów z Łodzi, którzy przejeżdżając przez Płock zatrzymali się na chwilę.

Gdyś wrócił z urlopu lub wakacji

Opalony, Zdrów i Zadowolony

Nie zapominaj o bliźnim swym i odwiedź

SKLEP KONFEKCJI I GALANTERJI

Marjana Praszkiewicza PŁOCK. Kościuszki 9. Tel. 183.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Pudełko 50 gr

INŻYNIER

BOLESŁAW

FROM

SZKOŁA SAMOCHODOWA

WARSZAWA. ■■■ HOŻA № 35.

Oddział w Płocku

Kościuszki № 4.

Kursy zawodowe i amatorskie.

Sąd Okręgowy w Płocku

ogłasza, że na posiedzeniu w dniu 7 września 1928 r. zapadł wyrok zaoczny treści następującej: 1) kupca m. Rypina Izaaka Szaję Lipkę, prowadzącego handel towarów łokciowych i rzeczy gotowych przy ul. Rynek, 24, uznać za będącego w stanie upadłości, oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 31 maja 1928 r., 2) opieczętować majątek upadłego Izaaka Szaji Lipka w jego mieszkaniu i w sklepie w Rypinie przy ul. Rynek, 24 i wogóle wszędzie, gdzieby się znajdował, 3) upadłego kupca Izaaka Szaję Lipkę oddać pod dozór policji, 4) Wyznaczyć kuratorem masy upadłości w osobie adwokata Hilarego Sobocińskiego z Rypina, Sędziego Komisarza w osobie Sędziego Kazimierza Dowsina, wyrok zaopatrzyć rygorem natychmiastowego wykonania.

Za zgodność Adwokat-Kurator

H. Sobociński.

Władysław Smoleński

Magazyn ubiorów męskich i konfekcji

Płock, ul. Grodzka 11 Telef. 266.

na sezon - jesienno - zimowy zaopatrzony został w wyborowe materjały krajowe i zagraniczne na

Palta, garnitury, ubrania sportowe i futra.

Wykonanie staranne i punktualne.

CENY UMIARKOWANE.

WŁOSÓW

wypadanie łupież, łysienie usuwa „Esencja" Chinowo-Chmielowa i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

KINO „SFINKS" Kobieta do zabawy

KINO „NOWOŚCI" Cyrk Wolfsona

DROBNE.

Zgubiono pozwolenie na prawo jazdy samochodem wydane przez Województwo Warszawskie na imię Władysława Wiśniewskiego za Nr. 2227.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Płockie w 1926 r. na imię ks. Cezarego Ziembickiego.

Redaktor naczelny, odpowiedzialny i wydawca. Mieczysław Konarski. Druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z ogr. odp. Płock, Kolegjalna 8. Tel. 168